

Sygn. akt *IV Ka 524/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla – sprawozdawca

Sędziowie SSO Adam Sygit

SSO Mariola Urbańska - Trzecka

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale Jarosława Głowackiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 29 sierpnia 2016 r.

sprawy **Z. N.** s. N. i D. ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 23 marca 2016 roku sygn. akt XI K 67/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 26 listopada 2015 roku do 20 maja 2016 roku;
2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

SSO Mariola Urbańska - Trzecka SSO Włodzimierz Hilla SSO Adam Sygit

UZASADNIENIE

Z. N. pozostawał pod zarzutem popełnienia następujących czynów, polegających na tym, że:

1. 26 listopada 2015 r. w B. przy ul. (...), wbrew przepisom ustawy, posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej w postaci 263,8 grama soli amfetaminy, tj. występku z art. 62 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2. od bliżej nieustalonego dnia września 2015 r. do 26 listopada 2015 r. w B., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, udzielił ustalonym osobom substancji psychotropowej w postaci amfetaminy o nieustalonej masie, w ilości co najmniej 450 tak zwanych działek handlowych, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. występku z art. 59 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2015 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 23 marca 2016 r. (sygn. akt XI K 67/16) orzekł, że:

1. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. 1. aktu oskarżenia, tj. występku z art. 62 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 70 ust. 4 cyt. ustawy za ów czyn orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 10.000 zł na rzecz Fundacji (...) w B. z przeznaczeniem na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii;

3. na podstawie art. 70 ust. 2 tejże ustawy orzeczono przepadek dowodów rzeczowych w postaci zabezpieczonych - amfetaminy oraz woreczków strunowych;

4. tymże wyrokiem oskarżonego uznano za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. 2. aktu oskarżenia, tj. występku z art. 59 ust. 1 cyt. ustawy i za to, na podstawie tegoż przepisu, przy zastosowaniu art. 65 k.k., wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeczono przepadek korzyści uzyskanej w wyniku przestępstwa z pkt. 4. w wysokości 9.000 zł;

6. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych orzeczono karę łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, który, powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, poprzez zakwalifikowanie czynu posiadania substancji psychotropowej w postaci 263,8 g soli amfetaminy „jako znacznego posiadania”;

II. obraży przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 6 k.p.k. w zw. z art. 16 § 1 i 2 k.p.k. poprzez niepouczenie oskarżonego o prawie korzystania z pomocy obrońcy już na etapie dochodzenia, a potem procesu;

- art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i nie zastosowanie zasady nemo se ipsum accusare tenetur poprzez uznanie oskarżonego za winnego czynu z art. 59 ust. 1 ustawy pomimo braku ustaleń faktycznych i przyjęciu samooskarżenia jako jedyne dowodu;

- art. 79 § 2 k.p.k. poprzez nie uznanie przez sąd meriti, że oskarżony musi mieć obrońcę ze względu na istotne okoliczności utrudniające obronę oskarżonego; zastosowane było tymczasowe aresztowanie, co uniemożliwiało oskarżonemu swobodny dostęp do akt sprawy, zapoznanie się z nimi oraz prowadzenie skutecznej obrony;

- art. 70 ust. 4 cyt. ustawy poprzez orzeczenie wobec oskarżonego nawiązki, podczas gdy jest on osobą uzależnioną od narkotyków;

- art. 45 § 1 k.k. poprzez orzeczenie przepadku korzyści majątkowej, która nigdy nie została osiągnięta.

W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyższa apelacja jawiła się jako całkowicie niezasadna, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, dokonując następnie z właściwą starannością należytej oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził jak najbardziej prawidłowe, logiczne wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Rozważania Sądu Rejonowego znalazły swe odbicie w logicznych, rzeczowych i w pełni przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które w pełni uzasadniają i przekonują co do tego, dlaczego taki wyrok w sprawie zapadł. Sąd Okręgowy **w pełni podziela zawartą tamże argumentację, w całości do niej się odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.**

Niniejsza apelacja jest tylko i wyłącznie **polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz argumentacji przywołanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie wszelkich dalszych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to czynić autor rzeczony apelacji.

Odnosząc się wprost do poszczególnych zarzutów apelacyjnych, należy stwierdzić co następuje:

Stosownie do treści, przywołanego przez apelującą przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k., aby chceć w sposób uprawniony powoływać się na ów przepis jako podstawę odwoławczą, należałoby przede wszystkim zwerbalizować, a następnie wykazać, że podnoszone w środku odwoławczym uchybienie proceduralne (jako względna przyczyna odwoławcza), gdyby miło do niego dojść, **mogło mieć wpływ** na treść zaskarżonego orzeczenia. Tymczasem, w treści rzeczonych zarzutów próżno szukać tejsze okoliczności, a i uzasadnienie niniejszej apelacji także nie dostarcza rzeczowych argumentów, które pozwalałyby na skuteczne wsparcie tychże zarzutów.

Jako całkowicie niezrozumiały oraz oderwany od zawartości akt przedmiotowej sprawy jawi się zarzut obrazy przepisu art. 16 § 1 i 2 k.p.k. W zbiorze „A” akt na kartach 20 – 21 znajduje się obszerne, **kompletne pouczenie** ówczesnego podejrzanego – Z. N. o wszelkich służących mu w trakcie postępowania uprawnieniach procesowych, w tym także odnośnie prawa korzystania z pomocy obrońcy (pkt 2). Otrzymanie tegoż dokumentu wymieniony podpisał. Trudno zatem zrozumieć argumentację, wedle której powyższą okoliczność próbuje się zdeprecjonować konstatacją, jakoby „oskarżonemu dawano do podpisania różne dokumenty i protokoły, których nie mógł zrozumieć ze względu na to, że ni posiada specjalistycznej wiedzy prawniczej ani też wykształcenia, które pozwalałoby mu na właściwą interpretację pouczeń i wagi składanych oświadczeń” (s. 5 apelacji). Abstrahując już od tego, że zdecydowana większość podejrzanych i oskarżonych, jako uczestników postępowań karnych „nie posiada specjalistycznej wiedzy prawniczej ani też wykształcenia”, co samo przez się jednak **nie może stanowić** i nie stanowi podstawy do formułowania na tej podstawie tego rodzaju wniosków, to w sposób oczywisty, w realiach niniejszej sprawy, także w

odniesieniu do osoby oskarżonego Z. N. **nie występują** jakiejkolwiek okoliczności, które do tego rodzaju stwierdzenia by uprawniały.

Tożsama uwaga dotyczy dalszego fragmentu argumentacji obrony, wedle której: „policja i prokuratura nie dokonały prawidłowego pouczenia oskarżonego, że ma prawo do korzystania z obrońcy z urzędu ze względu, iż jest on osobą niezamożną i nie ma możliwości poniesienia kosztów obrońcy z urzędu” (s. 5 – 6 apelacji). Wydaje się, że z **analogicznych względów** można zaniechać podejmowania jakiejkolwiek dalszej merytorycznej polemiki w tym względzie.

Oczywiste jest, że podnoszony fakt pozostawiania podejrzanego (oskarżonego) w areszcie tymczasowym, co do samej zasady niechybnie utrudnia swobodny dostęp do akt sprawy, jednakże powyższe z kolei także **nie oznacza**, iżby można było z tego powodu zasadnie podnosić ów dalszy zarzut odwoławczy. Zwłaszcza, że de facto podejrzanym (oskarżonym) na każdym etapie postępowania **może** skutecznie domagać się udostępnienia mu akt sprawy w sposób i w zakresie umożliwiającym zaznajomienie się z aktami i podjęcie określonych działań procesowych. Przy czym lektura akt tejże sprawy bynajmniej **nie wskazuje** na to, iżby oskarżony był pozbawiony rzeczywistej możliwości dbałości o swe procesowe interesy. W sposób w pełni zborny składał on kolejne wyjaśnienia przed różnymi organami procesowymi (na policji, w prokuraturze i przed sądem), oświadczając, że nie chce zaznajamiać się z aktami sprawy (k. 33 akt zbioru A). W istocie zmieniał swą procesową postawę, zarówno co do treści składanych wyjaśnień, jak i woli, bądź jej braku, co do dobrowolnego poddania się karze. To jednak żadną miarą **nie uprawnia** do utrzymywania, jakoby Z. N. nie miał możliwości prowadzenia skutecznej obrony i korzystania ze swych procesowych uprawnień.

Równocześnie zaś, doprawdy nie wiedząc na jakiej to podstawie autorka apelacji kusi się o wywiedzenie **całkowicie dowolnie** brzmiącej tezy, jakoby „w toku dochodzenia Policja wywierała silne naciski na oskarżonego wpływając na jego wyjaśnienia, takich samych czynów dopuściła się prokuratura, wywierając naciski na oskarżonego i uniemożliwiając mu swobodne składania wyjaśnień, obiecując, że gdy dokona samooskarżenia to uniknie więzienia...”, a nadto, iżby „od oskarżonego poprzez obietnice bez pokrycia wymuszano wyjaśnienia, w których dokonał on samooskarżenia (...) i działał w mylnym przeświadczeniu, wywołanym sugestiom i twierdzeniom organów ścigania, o konieczności samooskarżenia celem uniknięcia kary izolacyjnej – pozbawienia wolności (...); policja i prokuratura (...) podstępnie wyłudziła samooskarżające wyjaśnienia mówiąc mu, że jeśli tego dokona to posterowanie będzie szybsze, zostanie zwolniony z aresztu, a wyrok pozbawienia wolności zostanie orzeczony w zawieszeniu” (s. 3 i 4 apelacji). Treść dowodów zgromadzonych w sprawie w jakimkolwiek stopniu i zakresie do tego nie uprawnia. Tego rodzaju stwierdzenia zdumiewają zaś tym bardziej, że oskarżony w jakimkolwiek momencie, w jakimkolwiek sposób i w jakiejkolwiek formie **nigdy i nikomu nie sygnalizował** tego rodzaju okoliczności, także stając przed sądem, tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie. Nie będzie przy tym od rzeczy odnotować i to, że oskarżony **nie jest „nowicjuszem”** w zakresie swych kontaktów z materiają prawnokarną, będąc dotychczas czterokrotnie karanym sądownie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat i ma w związku z tym oczywistą świadomość tego, że ani policja ani prokurator **nie mają** jakiejkolwiek mocy sprawczej w zakresie realizacji tego rodzaju „obietnic” (k. 64).

Tożsamo ocenić należy i tę, z tych samych powodów równie zdumiewającą tezę apelującej, wedle której to tezy: „oskarżony potwierdził swe wcześniejsze wyjaśnienia na rozprawie, gdyż był błędnie pouczony, że przypadku zmiany zeznań przed sądem, może zostać mu postawiony zarzut składania fałszywych zeznań” (**sic!**). Zwłaszcza, że tego rodzaju „obawa” bynajmniej **nie przeszkodziła** oskarżonemu na rozprawie „przyznać się tylko do posiadania”, a tym samym zakwestionować swe sprawstwo co do drugiego z zarzucanych mu czynów! (k. 37v).

Równie dowolnie, zatem brzmi i ta supozycja obrony, wedle której oskarżony mógł np. „dokonywać samooskarżenia w celu ochrony osób mu bliskich przed konsekwencjami karnymi” (s. 3), zwłaszcza, że nawet on sam tego rodzaju okoliczności nigdy nie podnosił, a i brak po temu jakichkolwiek rzeczowo i merytorycznie brzmiących przesłanek.

Oskarżony w jakimkolwiek momencie trwania postępowania **nie wskazywał** na występowanie jakichkolwiek okoliczności, które miałyby czy mogłyby uzasadniać wniosek dotyczący jego badania sądowo-psychiatrycznego, czy

też formułowanie na tej podstawie jakichkolwiek zarzutów odwoławczych. Ów utrzymywał, że „stan zdrowia ma ogólnie dobry, nie leczy i nie leczył się w poradni zdrowia psychicznego” (k. 22v akt zbioru A). Brak jest odmiennych adnotacji zarówno w protokole przesłuchania przeprowadzonego przez prokuratora (k. 32 – 34 akt zbioru A), jak i podczas posiedzenia przed sądem w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 39 – 40 akt zbioru A), czy wreszcie w protokole rozprawy (k. 37 – 38). Tym samym, w aktach sprawy nie ma **jakiegokolwiek dowodu**, a w konsekwencji jakichkolwiek przesłanek do utrzymywania, jakoby oskarżony był osobą uzależnioną od narkotyków. Ów w sposób konsekwentny, jednoznaczny, zborny i jak najbardziej rzeczowy logiczny i przekonujący wyjaśniał co do wszelkich okoliczności oraz powodów, dla których dopuścił się każdego z zarzucanych mu czynów. Tym samym, wszystkie dowody zgromadzone w sprawie należy postrzegać i oceniać, jak wspomniano, w ich **całokształcie** i wzajemnym względem siebie **powiązaniu**. Oczywiście, nie można tracić z pola widzenia tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k., a więc zasad logicznego rozumowania i wnioskowania oraz doświadczenia życiowego. Tak ocenione wszystkie dowody zebrane w sprawie, w zestawieniu z treścią wyjaśnień oskarżonego, w pełni uprawniały do dokonania przez sąd orzekający takich właśnie a nie innych ustaleń faktycznych. Równocześnie, sąd odwoławczy, w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, nie dostrzega jakichkolwiek racjonalnie brzmiących powodów i argumentów, aby tego rodzaju **wyłącznie polemiczne** konstatacje i zarzuty obrony mogły w sposób skuteczny zdeprecjonować sposób rozumowania oraz wnioskowania sądu orzekającego, implikujący taką a nie inną treść zaskarżonego orzeczenia we wszystkich jego fragmentach.

Stan dowodów w sprawie w sposób uzasadniony bynajmniej, **nie skłaniał, nie uprawniał**, ani tym bardziej **nie obligował** do poszerzania inicjatywy dowodowej o tego rodzaju dalsze, potencjalne i co najwyżej hipotetycznie przydatne dowody, jakich przeprowadzenie sugeruje apelująca w swym środku odwoławczym, niezależnie już od tego, że nadzwyczaj trudno wyobrazić sobie **jakąkolwiek przydatność** dla czynionych w sprawie ustaleń faktycznych w drodze „ustalania źródła pochodzenia substancji”, „przeprowadzania badań daktyloskopijnych na opakowaniu”, „pozyskiwania billingów, czy wyciągów z rachunków”, czy wreszcie „wyszukiwania osób powiązanych z przestępstwem”, czy też (s. 2 i 5 apelacji).

Treść przepisu art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jak najbardziej **uprawniała sąd** orzekający do skorzystania z możliwości orzeczenia względem oskarżonego nawiązki, z której to możliwości w realiach niniejszej sprawy sąd w pełni zasadnie skorzystał, a jej wysokość przystaje do wszystkich ustalonych przedmiotowych i podmiotowych okoliczności czynu, a także celów orzeczonej kary.

Dowolnie brzmi i ta teza obrony, wedle której sąd a quo miał w sposób niezasadny orzec przepadek korzyści majątkowej, która – zdaniem obrony – „nigdy nie została (przez oskarżonego) osiągnięta”. Tymczasem, to w oparciu o konsekwentne **wyjaśnienia oskarżonego** ustalono, już to liczbę transakcji, w przebiegu których oskarżony udzielił nieustalonym osobom liczbę „działek” amfetaminy, już to ich cenę jednostkową, już to wreszcie korzyść jaką oskarżony czerpał z tego procederu, którego się imał – jak utrzymywał - z uwagi na swą trudną sytuację finansową.

Wreszcie, nie sposób jest zgodzić się z zarzutem obrazy prawa materialnego – art. 62 ust. 2 ustawy, a w szczególności, iżby była to „znikoma ilość” posiadanych środków. Oczywiście jest, że jeśli odnieść tego rodzaju ilości do tej, jaką obraca przestępczość zorganizowana, to bodaj każda ilość (poza tą mieszczącą się w ciężarówce, względnie na tirze) jaką posiadają tego rodzaju „detaliści”, czy też „mali hurtownicy” musiałyby – **wedle tej logiki obrony** – zostać uznana za >nie znaczną<, a w konsekwencji nie wypełniającą dyspozycji cyt. przepisu ustawy. Po to jednak ustawodawca ustanowił określone „widelki” w zagrożeniu ustawowym, aby umożliwić skutecznie ocenę stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości określonego rodzaju czynów, niekiedy tak znacząco różniących się ową ilością posiadanych środków oraz by umożliwić penalizację wszelkich tego rodzaju ilości, które zostaną uznane za mieszczące się w treści znamienia „znaczącej ilości”, w rozumieniu tegoż przepisu ustawy. Sąd odwoławczy, w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, **w pełni aprobuje** stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i w tej linii orzeczniczej, które w ilości prawie 264 gramów soli amfetaminy, pozwalających na odurzenie się kilkuset osób, z powodzeniem upatrują właśnie tego znamienia, jakie przewidziane jest treścią art. 62 ust. 2 ustawy.

Podnoszona przez obronę uprzednia kilkakrotna karalność sądowa oskarżonego, **nie wiedzieć dlaczego** miałyby być uznana za „błąd podwójnego karania za to samo?!”. W sposób oczywisty, okoliczność ta, pośród wszelkich dalszych, ustalonych w sprawie tak przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności przypisanych oskarżonemu przestępstw, stanowiła „**normalną**” konsekwencję w postaci potraktowania jej jako jeden z elementów rzutujących na rozstrzygnięcie przedmiocie kary. Oczywiście przy tym jest, że owa uprzednia karalność w istocie nie dotyczyła przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co jednak przecież nijak nie stoi na przeszkodzie potraktowaniu jej jako okoliczności jednoznacznie oskarżonego obciążającej, w zakresie oceny tych okoliczności, jakie przewidziane są treścią przepisu art. 53 k.k., rzutując na wszelkie rozstrzygnięcia w przedmiocie kary.

Uchybienie proceduralne związane z niezawiadomieniem obrońcy co do posiedzenia aresztowego niechybnie **nie jest w stanie** skutecznie rzutować na wadliwość zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia merytorycznego.

Brak w wyroku Sądu Rejonowego rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k. rodził **konieczność konwalidacji** tegoż uchybienia w toku kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, w zakresie w jakim zaliczeniu na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności podlegał okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie, a związany ze stosowaniem wobec niego środka zapobiegawczego – tymczasowego aresztowania.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać należało, zaskarżony wyrok jest ze wszech miar słuszny, a wywiedziona apelacja jawiła się jako **całkowicie bezzasadna**.

Orzeczenie odnośnie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu uzasadnione było treścią przepisów § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., z uwagi na jego obecnie niełatwą sytuację życiową i materialną, jak również treść poszczególnych rozstrzygnięć o charakterze fiskalnym zawartych w niniejszym wyroku.